

## Posiedzenie Senatu RP VIII Kadencji

4 sierpnia 2015 r.

### Ustawa o zmianie płci

#### Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Wiele już tutaj padło słów i argumentów, ale w tak ważnej sprawie trudno milczeć. Pan profesor Seweryński wskazał te najważniejsze: antropologia, rodzina, konstytucja. Pan senator Libicki w podobnym duchu się wypowiedział. I to by wystarczyło. Ale chciałbym nakreślić jeszcze szerszy kontekst tych zagadnień.

Od paru tygodni jesteśmy świadkami ciągu bardzo złych ustaw. A ja mam jeszcze w pamięci uchwałę Senatu o potrzebie budowy atmosfery wychowawczej w Polsce. Często na różnych uroczystościach mówi się, że takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. No cóż, ta uchwała Senatu o potrzebie budowy atmosfery wychowawczej w Polsce była bardzo dawno. Nie wiem, czy możemy tę uchwałę zaliczyć do muzeum historii polskiego zacofania; to jest kwestia subiektywnych odczuć. Warto by może przypomnieć jej treść. Wielu członków Izby wtedy było tutaj obecnych, uchwalało tę uchwałę.

Od ośmiu lat mamy inny kierunek rozwoju społecznego i gospodarczego. Nowy, awangardowy wymiar demokracji. Demokracji, która pomija zasady i wartości, demokracji, która do kosza wrzuca miliony podpisów pod wnioskami o referendum. Pamiętam – akurat byłem na sali sejmowej – kiedy minister edukacji narodowej z mównicy sejmowej w odpowiedzi na wniosek o referendum mówiła: będziemy to wprowadzać z pełną determinacją i nie obchodzą nas poglądy milionów ludzi, bo ci ludzie należą do muzeum; tej końcówki nie powiedziała. Potem z pełną determinacją przeprowadzano konwencję genderową i ustawę o in vitro. Przypominam, że w trakcie dyskusji o ustawie o in vitro zaznaczono, że jest pewien minimalny poziom aksjologii. A dzisiaj właśnie jesteśmy poniżej tego minimum i brniemy dalej. Dziś jest ustawa o uzgadnianiu płci, która wpisuje się w ten cykl bardzo złych ustaw, kiedyś powiedziałem: nieludzkich, dzisiaj dodam: antyspołecznych.

W art. 10 tej ustawy, mówiącym o konsekwencjach zmiany płci, czytamy o relacjach, konsekwencjach; zresztą była o tym mowa i w pytaniach, i w dyskusji. Mój Boże, gdzie my jesteśmy? W zasadzie brak słów na to wszystko.

Jan Paweł II wielokrotnie mówił o rodzinie jako podstawowym fundamencie, jako jednej z podstawowych wartości i zasad, na których dopiero buduje się konstytucję. Pan senator Rulewski mówił o tym, jak zapisy o zasiłkach spowodowały rozwody. Jan Paweł II w

Warszawie w 1991 r. powiedział takie zdanie: „To, co «legalne», zostaje niestety bardzo łatwo przyjęte jako «moralnie dozwolone»”. I z tych trzynastu przypadków natychmiast zrobi się takich przypadków dużo więcej. Jedno jest pewne: nieadekwatność formy do treści tej ustawy jest nieprawdopodobna. I ta nieadekwatność, o czym mówił pan senator Paszkowski – postępowanie cywilne nieprocesowe, przywileje, udogodnienia, jeden wnioskodawca – świadczy o ideologicznym wymiarze tej ustawy. Stąd te wszystkie moje myśli, które wcześniej wypowiedziałem i które zamierzam kontynuować. Bo szermuje się prawami człowieka. Którego człowieka? Bo jeżeli przesadne egzekwowanie praw człowieka przez jedną osobę narusza prawa człowieka pozostałych dziesiątków czy tysięcy, to która strona ma rację? To samo dotyczy godności człowieka i ładu społecznego, i przywilejów.

Współczesny świat – pięknie się tutaj szermuje pewnymi hasłami – to wiele wymiarów: technika, technologia, inżynieria genetyczna. Ale to jest tylko fragment. Przecież etycznie karłowaciejemy. A cywilizacja to nie jest tylko technika, technologia i inżynieria; akurat na tym się znam. Cywilizacja ma wiele wymiarów i dobrze jest, jeśli wszystkie rozwijają się harmonijnie, w zgodności, jeśli nie buduje się przepaści i sprzeczności. Oczywiście osoby z deficytami starają się dostosować normy do siebie, nie bacząc na dobro innych i na dobro całego społeczeństwa. Myślę tutaj o różnych deficytach i przez tę Izbę te deficyty przetaczają się od czasu do czasu. Padły tu słowa: „kpina z sądu i z wartości, i z praw człowieka”. Nazywanie nieczłowieczych praw prawami człowieka to jest ironia. Trywializowano, że ta ustawa niewiele zmienia. No to jej nie wprowadzamy, nie uchwalamy jej, skoro nic nie zmienia. Pan senator tu powiedział kilka razy z tej mównicy: ona nic nie zmienia. To po co mamy ją uchwalać? Skutki jej wprowadzenia odnoszą się nie tylko do rodziny, nie tylko do etyki, lecz także do gospodarki. Było kilka nagród Nobla, o czym tu parokrotnie mówiłem, za to, że etyka wspiera rozwój gospodarczy, bo są lepsze produkty, bo jest takich produktów więcej, bo są tańsze. A potem walczymy z agresją, z rozkładem społeczeństwa, z patologiami. Ciągłe przemawiałem tutaj, w tej Izbie, że ustawy antyprzemocowe... To dzisiaj się zapytajmy, jakie są źródła tej przemocy w rodzinie czy poza rodziną.

No i w końcu konstytucja. Konstytucja, w której jest broniona rodzina. Ale obrona konstytucji została dzisiaj nazwana tutaj fundamentalizmem, a jej obrońcy zaliczeni do muzeum historii polskiego zacofania. To znaczy, że moja mniejszość nie zasługuje na szacunek, to nie są moje prawa człowieka do takich poglądów, bo to jest muzeum. Tak? O co tu chodzi? Już był ciemnogród i byłem dumny, kiedy mogłem się zaliczyć do ciemnogrodzian w obronie wartości. I dzisiaj to potwierdzam: zaliczam się do ciemnogrodzian i do muzeum historii polskiego zacofania w obronie polskich wartości, chrześcijańskich wartości. Zapytajmy, co jest miarą postępu. Co jest miarą postępu? Społeczeństwa, które potrafią perfekcyjnie rozwijać technikę i technologię, umierają, bo pod względem etycznym następuje ich rozkład. Widzimy to na naszych oczach i znamy to z historii. Relatywizacja wszystkiego: nie wiadomo, co dobre, a co złe; nie wiadomo, kto jest kobietą, a kto mężczyzną; nie wiadomo, kiedy zaczyna się człowiek... Nic nie wiadomo. Nie wiedzą tego ci, którzy nie mają sumienia albo których sumienie jest mało wrażliwe. Kiedyś w tej Izbie mówiłem o tarczy z czasów powstania styczniowego, na której obok orła, polskiego orła, jest napis: Boże, chroń Polskę. Dzisiaj przywołuję to hasło powtórnie. Boże, chroń Polskę przed tym dramatycznym staczaniem się. W

kontekście nieadekwatności formy tej ustawy do jej treści w tym kształcie wnoszę o jej odrzucenie. Boże, chroń Polskę. Dziękuję. (Oklaski)